



AKCJA KATOLICKA

DIECEZJI KALISKIEJ

Biuletyn do użytku wewnętrznego Nr 1 (179) 2026

„Verso l'alto!” – ku górze!

Rozpoczynający się właśnie rok 2026 skłania przede wszystkim ku dziękczynieniu Bogu za wszelkie łaski i dobro, jakiego otrzymaliśmy w zakończonym właśnie Roku Jubileuszowym i za nadzieję, że On jest blisko nas i w nas samych, jeżeli tylko tego chcemy. W podsumowaniu starego roku pozwólcie, że podzielę się z Wszystkimi pięknymi myślami z życzeń, które otrzymałem w wieczór sylwestrowy: *„Były chwile dobre – one sprawiły, że wiemy, co to uśmiech... Były chwile piękne – one sprawiły, że nasze serce wie, co to szczęście... Były chwile trudne – one sprawiły, że jesteśmy silniejsi... I były chwile złe – one pokazały nam, co to jest pokora...”*.

A nowy rok? Wszyscy zadajemy sobie to pytanie: jaki będzie? Dla nas chrześcijan ma być jeszcze większą mobilizacją w życiu duchowym, okazją do pogłębienia wiary, abyśmy byli prawdziwymi uczniami – misjonarzami Chrystusa. I warto w tym miejscu przytoczyć dwie postaci, które Kościół daje nam za wzór ogłaszając ich świętymi 7 września ubiegłego już roku. Najpierw może ten młodszy: **św. Carlo Acutis**. Umiera w wieku 15 lat na niezwykle agresywną odmianę białaczki. Ale przez całe życie powtarzał: *„Być zawsze zjednoczonym z Jezusem, oto mój plan na życie”*. Dlatego codziennie przystępował do Komunii św. A kiedy miał pełną świadomość, że choroba go wyniszcza mówił: *„Cieszę się, że umieram, ponieważ przeżyłem swoje życie, nie marnując nawet jednej minuty na to, co nie podobałoby się Bogu”*. Drugi z młodego pokolenia świętych, kanonizowany razem z Carlo Acutisem, to **Pier Giorgio Frassati**. Działał m.in. w Akcji Katolickiej, pasjonat wędrówek górskich i jazdy na rowerze. Umiera już w wieku 24 lat. Jego program życiowy z kolei można streścić w trzech słowach: modlitwa, działanie i ofiara. Zawsze podkreślał, że *„...wiary trzeba się trzymać z całych sił”*, aby w swoim życiu dążyć *„Verso l'alto!” – ku górze!* *„Prawdziwe dobro czyni się niepostrzeżenie, powoli, codziennie, w zwykłych sprawach”* – podkreślał. Niech postawa obu świętych zachęca nas do nieustannego dziękczynienia Bogu, modlitwy i działania, choćby nie było widać spektakularnego sukcesu. W swoim życiu mamy być świadkami Chrystusa, pokazywać, że życie Ewangelią jest możliwe i w ten sposób najlepiej zrealizujemy szczególne hasło tego roku liturgicznego: **„Uczeń – misjonarz”**.

Dziękuję Księżom Biskupom, Ks. Biskupowi Seniorowi za życzliwość, pomoc, opiekę duchową i modlitwę. Dziękuję za dobrą współpracę Ks. Sławomirowi, Asystentowi Diecezjalnemu, wszystkim Asystentom Parafialnym, całemu Zarządowi DIAK i Komisji Rewizyjnej. Dziękuję za dobrą współpracę obu redakcjom mediów katolickich w Diecezji: „Radiu Rodzina” z Telewizją „Dom Józefa” i „Opiekunowi”.

Dziękuję przede wszystkim Państwu za zaangażowanie w dobre dzieła, jakimi dzieliliście się przez cały miniony rok w swoich rodzinach, wśród sąsiadów, w oddziałach parafialnych Akcji, w życiu Kościoła Kaliskiego, w Polsce i na świecie. Gratuluję wszystkim trudu pielgrzymowania do miejsc jubileuszowych: od 16 takich miejsc w naszej Diecezji, przez inne miejsca w Polsce i na świecie po Rzym włącznie. Modlitwa choćby w jednym z takich kościołów była tak samo ważna i niosła obfitość łask Bożych. Szczególne gratulacje zapewne należą się tym, którzy w tym czasie dotarli do wszystkich 16 miejsc Diecezji Kaliskiej.

Dziękuję p. Ewie z POAK-u przy Św. Józefie w Kaliszu za inicjatywę opracowania i wydrukowania paszportów pielgrzymy, które wiele osób zachęciło i pomogło w odwiedzeniu miejsc jubileuszowych.

Na koniec chciałbym podzielić się z Państwem innymi życzeniami, które otrzymałem również w noc sylwestrową na rozpoczynający się rok:

„Szczęśliwego Nowego Roku 2026 z Jezusem. Bez Niego nic z tego!”

Robert Lis

Zapis homilii ks. Michała Będziszaka, proboszcza parafii Miłowice, pochodzącego z parafii Raszków wygłoszonej w dniu 18 grudnia, dnia wprowadzenia zwłok ks. kan. Bolesława Nowaka do kościoła parafialnego.

Drodzy Bracia w kapłaństwie, drodzy Bracia i Siostry raszkowscy parafianie, a także Najbliżsi śp. Ks. Kan. Bolesława - siostrzeńcy panie Piotrze, panie Pawle, panie Jacku z waszymi rodzinami, wszyscy znajomi i przyjaciele, współpracownicy, których ogarniam słowami serdecznego współczucia.



W miniony poniedziałek, wieczorem Pan Bóg powołał po 87 latach życia w 63 roku kapłaństwa na swój sprawiedliwy i miłosierny sąd naszego wieloletniego proboszcza raszkowskiego ks. kanonika Bolesława Nowaka. Informacja ta poruszyła serca i pamięć bardzo wielu z nas. Zaczęły odzywać wspomnienia i jego postać w sercach i w naszej pamięci. Ks. Kanonik bowiem od kilkunastu lat był już emerytem i mieszkał w rodzinnym Rogoźnie. Dziś gdy rozpoczynają się żałobne uroczystości w modlitwie i wdzięczności wspomnijmy jego osobę i postać.

Urodził się w 1938 roku w Rogoźnie. Najmłodsze lata spędził pod opieką babci, gdyż jak sam zapisał: „**była wojna, ojca**

i braciszka pochłonęła już cmentarna ziemia, a mamę wywieziono na przymusowe roboty w głąb hitlerowskich Niemiec, z których szczęśliwie powróciła”. W 1956 roku rozpoczął studia w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu, które zakończył w 1962 roku święceniami kapłańskimi. Jako wikariusz skierowany został na parafialne placówki w Kaszczorze, potem w Mosinie a później w Poznaniu w parafii św. Michała i Niepokalanego Poczęcia NMP. Był też kapelanem szpitala. Ukończył studia specjalistyczne z filozofii i przez 6 lat do 1980 roku był prefektem Seminarium Duchownego w Poznaniu oraz kierownikiem Kancelarii Papieskiego Wydziału Teologicznego oraz wykładowcą kosmologii i ontologii.

W 1980 roku został mianowany proboszczem parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Raszkowie. Parafii tej poświęcił całe swoje serce. Wszyscy pamiętamy go jako człowieka skromnego, zaangażowanego w życie swojej parafii i zainteresowanego wszystkim tym co dotyczy Raszkowa. Interesowali go żyjący tu ludzie ich sprawy, historie ich życia a także historia ziemi, którą już uznał za swoją rodzinną. Już nie pisanie doktoratu z filozofii było jego priorytetem, a filozofią jego życia stało się przeżywanie wiary i prostej pobożności w codzienności swoich parafian, ludzi do których posłał go Bóg. Przez wszystkie te trzydzieści jeden lat proboszczowania w Raszkowie zachęcał nas, swoich parafian, byśmy żyjąc codziennością, nigdy nie zapominali, że w codziennym życiu powinniśmy być „**Jezusowym krzyżem umocnieni**”, jak wielokrotnie nam powtarzał. Nie sposób nie wspomnieć wszystkich wielkich wydarzeń i chwil, *które* przez te lata kształtowały nasze parafialne życie, a przez to nasze serca, postawy i wiarę. Tych wydarzeń było wiele: obchody 100-lecia budowy i konsekracji kościoła parafialnego, nawiedzenia parafii przez obraz Świętego Józefa, obchody 550-lecia miasta

Raszkowa, podjęty wspólnym wysiłkiem trud gruntownego remontu budynku kościoła i wiele innych pomniejszych wydarzeń. Nie możemy nie wspomnieć sztuk dla amatorskiego teatru, licznych wierszy, baśni czy jasełek. Zajmował się także utrwaleniem wiadomości historycznych o Raszkowie, gminie i powstałym dekanacie raszkowskim. Do końca swojego pobytu w Raszkowie zajmował się wydawaniem miesięcznika parafialnego „Odgłosy dzwonów”, którego wydawania był pomysłodawcą i redaktorem. Jego pisarska twórczość została utrwalona w wielu wydanych książkach, które zawierały „**Myśli rymami skute**” jak mówi *tytuł* jednej z nich .

Wszystko co *możemy* powiedzieć o ks. kanoniku Bolesławie Nowaku było tak naprawdę owocem zwykłej codziennej, wytrwałej pracy, szacunku jaki miał do ludzi. Zawsze było wiadomo, że przed Mszą świętą znajdziemy księdza Kanonika w konfesjonale a po Mszy spotkamy go w biurze parafialnym, gdzie czekał na swoich parafian, a znał każdego z imienia. W ciągu dnia często widywać go można było na altanie probostwa z brewiarzem w ręku, a czasem spacerującego po ulicach miasteczka, którego został ustanowiony decyzją władz miasta i gminy honorowym obywatelem. Umieliśmy mu zaufać, bo wiedział co w relacjach z ludźmi jest ważne. Był człowiekiem otwartym, choć wada słuchu bywała dla niego uciążliwa, gdy grono rozmówców stawało się większe. Umiał sobie z tym poradzić, przejmował inicjatywę, opowiadał, żartował, wyjaśniał. (*Gdy otrzymał medal Związku Chórów i Orkiestr za zasługi dla krzewienia ich działalności, swoim zwyczajem żartobliwie skomentował: „Niech mi teraz ktoś powie, że nie umiem śpiewać” - dopisek red.*). Dzień jego imienin był czasem, w którym probostwo tętniło życiem od samego rana do wieczora, bo wielu chciało choć na chwilę wejść do „**naszego księdza**”.

Jak opisać jego życie, zapamiętałem jedno ze wspomnień Księdza Kanonika, które spisał. Wspomnienie to chyba ukazuje doskonale jego osobę i sposób przeżywania wiary, pobożności. Z kleryckich czasów zapamiętał motto rozważań jakie przygotował dla alumnów rektor seminarium ks. Aleksy Wietrzykowski: „**Communia non communiter**”. Można by to przetłumaczyć w następujący sposób: communia - rzeczy zwykłe, powszednie, codzienne, na pozór mało istotne przeżywać non communiter – w sposób niezwykły, nie szary, nie powszedni, nie bezmyślny. Ksiądz Kanonik wyjaśniał to bardzo prosto: punktualność, sumiennosc, naukę, posłuszeństwo, życzliwość wobec ludzi. Codzienną pracę, naukę żmudną i wymagającą trzeba przeżywać z intencjami motywowanymi wiarą i myślą o Bogu. Po to, by każdego dnia liczyć się z Bożą obecnością w moim życiu, by chcieć naśladować Chrystusa, by pragnąć duchowego udoskonalenia. W drobnych nawet rzeczach należycie wykonanych trzeba widzieć realizację swojego życiowego powołania.

I takim go zapamiętałem. Przez 31 lat i dalej uczył mnie i każdego z nas, że w naszym małym Raszkowie, w zwykłej codzienności jego mieszkańców ciągle jest obecny Bóg. Właśnie po to chciał, żeby replika krzyża z kościelnej wieży stanęła jako „Pomnik przełomu tysiącleci” u skrzyżowaniu naszych dróg. Dopóki będziemy umieli patrzeć na krzyż, patrzeć na Jezusa, zatrzymać się na chwilę lub przeżegnać się jadąc autem, przyjść na liturgię do kościoła to będziemy naszą codzienność przeżywali w sposób niezwykły. Wtedy nie załamiamy naszego ducha niepowodzenia, upadki, porażki; nie wbijają w pychę, próżność, egoizm, powodzenia, sukcesy, dobrobyt.

Pozwólcie na słowo prywatne.

Księżu Kanoniku Bolesławie, byłeś dla mnie przykładem jak przeżywać swoje kapłaństwo dzień po dniu, w codzienności, jak zachować

wiarę w obecność Jezusa w Eucharystii i w drugim człowieku.

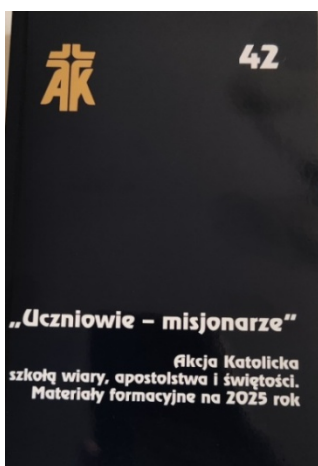
Księżę Kanoniku byłeś niedawno, dokładnie 19 września przy ołtarzu w naszym kościele na Mszy świętej, jakbyś się chciał z nami pożegnać. Wyjechałeś, teraz wróciłeś tu już na stałe, nie wyjedziesz, zostaniesz. 19 grudnia spocznieś na naszym parafialnym cmentarzu, pod krzyżem, którego chwałę i moc zawsze głosiłeś, „**bo w krzyżu nadzieja jedyna**”.

Chciałbym ci obiecać, że nie zapomnimy nie tylko o tobie, ale że nie zapomnimy o Chrystusie i jego krzyżu, ale to już musi obiecać każdy z nas sam, indywidualnie.

Ks. Michał Będzieszak

Katecheza III

Powołanie ucznia - misjonarza



Autorem kolejnej katechezy w tegorocznych materiałach formacyjnych Akcji Katolickiej jest znany nam ks. prof. Wiesław Łużyński, asystent diecezjalny Akcji Katolickiej Diecezji Toruńskiej. Uczestniczył wraz z grupą członków Akcji z Torunia w V Piel-

grzymce Akcji Katolickiej do Świętego Józefa.

Autor katechezę zatytułował „*Powołanie ucznia - misjonarza*”, rozpoczyna ją tradycyjnie modlitwą, której słowa bardzo dobrze korespondują z tematem katechezy.

[...]Byśmy jednak byli rzeczywiście Twoimi misjonarzami, Musimy być Twoimi uczniami Możemy głosić jedynie prawdę, którą sami żyjemy Możemy wypowiadać słowa, które są nam bliskie i zrozumiałe Możemy przekazywać prawdę, którą uczyniliśmy własną[...]

Autor wskazuje nam i analizuje fragmenty Pisma Świętego najpierw przypowieść o gospodarzu, który najmuje robotników do pracy w swojej winnicy. Niektórzy z nich pracowali cały dzień inni tylko część. Dla wszystkich wystarczyło pracy ale go-

spodarz wypłacił wszystkim taką samą kwotę. Następnie przypomniał fragmenty Ewangelii św. Mateusza i św. Marka o powołaniu swoich uczniów nad Jeziorem Galilejskim: Piotra, Andrzeja, Jakuba i Jana Oraz celnika Lewiego. Przypomniał też słowa Jezusa na komentarze uczonych w Piśmie i faryzeuszów, że je i pije z celnikami i grzesznikami: „*Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, co się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników*”.

Dalej analizując nauczanie Kościoła w tym temacie przypomina nam, że Kościół jest dla ewangelizacji, czyli dla głoszenia słowa Bożego. Początek Kościoła zaczyna się od słów Jezusa „*Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody*”. Kościół zaczyna swe działanie, swe dzieło od ewangelizowania samego siebie. Bo to właśnie w Kościele złożony jest depozyt wiary, Dobrej Nowiny, Słowo życia, źródło łaski i dobroci Bożej. Tych dóbr Kościół ma strzec i zanosić do je ludzi. Dlatego też Kościół ciągle będąc posłany i ewangelizowany, sam posyła do ludzi kolejnych głosicieli Ewangelii. Katolicy świeccy ukazani w przypowieści jako robotnicy w winnicy, powinni mieć ciągle w uszach słowa „*Idźcie i wy do mojej winnicy*”. Wymagają tego szczególne sytuacje, z którymi mamy dzisiaj do czynienia zarówno w Kościele, jak i w życiu społecznym, ekonomicznym, kulturalnym czy politycznym. Nie możemy stać i beczynnie patrzeć. Do nas kieruje swoje zapytanie gospodarz winnicy z omawianej przypowieści: „*Czemu stoicie tu cały dzień beczynnie?*”. Wynika z tego nasz obowiązek przyjrzenia się światu (naszej winnicy), w którym żyjemy, bo tutaj jest idealne miejsce do spełniania naszej misji, naszego powołania.

Syn Boży stając się człowiekiem wszedł w naszą ludzką naturę i historię stąd sprawy tego świata są niejako również jego sprawami. Dlatego my wierzący mamy być nie tylko uczniami ale także mamy w tym dostępnym nam świecie stawać się misjonarzami, którzy chcą zrobić wszystko aby swoim życiem zanieść Ewangelię aż po krańce świata. Zostaliśmy przecież zaproszeni do pójścia za Chrystusem. Mamy być świadomymi katolikami, mamy uczestniczyć w życiu Kościoła, naszych parafialnych wspólnot. Nasze świadectwo powinno być nakierowane również na niewierzących. Musimy

sobie zdawać sprawę z tego, że brak wiary u wielu ludzi może być spowodowany naszym anty - świadectwem jako członków Kościoła. Wiele odejść od wiary ma swój początek od zgorszenia jakiegoś ktoś doznał w Kościele. Musimy po prostu się ponownie nawrócić, pozbyć się niektórych stereotypów, uprzedzeń czy skrótów myślowych. Musimy spróbować dostrzec świętość wspólnoty Kościoła, musimy dokonać w sobie swoistej „rewolucji kopernikańskiej”, że oto Bóg jest centrum, do którego mamy przyłgnąć, on jest centrum życia. Autor katechezy wskazuje, że do zadań świeckich należy promocja osoby ludzkiej, ochrona jej godności, popieranie jej praw. W polityce świeccy mają zadanie troski o dobro wspólne, do wszystkich dziedzin życia mają wносить światło Ewangelii. Święty Jan Paweł II jasno dawał do zrozumienia, że: **„bierność, która zawsze była postawą nie do przyjęcia, dziś jeszcze bardziej staje się winą. Nikomu nie godzi się trwać w bezczynności”**. Człowiek wierzący nie może odwracać się od spraw ziemskich, zaś jego społeczne zaangażowanie musi wypływać z wiary i musi być interpretowane w duchu nakazu misyjnego.

Autor katechezy formułuje wnioski i postulaty pastoralne, które wymagają naszej szczególnej uwagi, między innymi: że Akcja Katolicka to przede wszystkim formacja chrześcijańska; że powinniśmy kształtować świadomość, że chrześcijanin jest człowiekiem Chrystusowym; że w nasze życie wpisane jest świadectwo o Chrystusie i misja w świecie; że bez zaplecza duchowego, czyli wiary i modlitwy nasza aktywność nie przyniesie upragnionych owoców; że misjonarzem można być będąc najpierw uczniem Chrystusa; że powinniśmy zrewidować nasze plany pod kątem takich, które umacniają naszą więź z Bogiem.

Katechezę autor zakończył modlitwą Jana Pawła II w której wybijają się na pierwszy plan podziękowania Bogu za: **„wspaniałe powołanie katolików świeckich i za to, że powierzył im tak bogatą w swych różnorodnych formach misję, wzywając każdego z nich po imieniu do życia w komunii miłości z nim samym”**. Trzeba teraz byśmy właściwie i jak najlepiej odpowiedzieli na to wspaniałe powołanie.

(Opracował Marian Rybicki)



Trzech Króli

Święto Objawienia Pańskiego potocznie zwane świętem Trzech Króli jest jednym z najstarszych w tradycji chrześcijańskiej. Współcześnie w tym dniu, odprawiana jest Msza święta, podczas której święci się mirrę i kredeę, a ulice miast i wsi ożywają kolorowymi orszakami Trzech Króli.

Święto, przypadające 6 stycznia, Kościół celebrowuje od III wieku i stanowi zakończenie cyklu uroczystości związanych z narodzeniem Chrystusa. W chrześcijańskiej tradycji, Trzej Mędrcy z Wschodu, znani jako Kacper, Melchior i Baltazar, podążali za Gwiazdą Betlejemską w kierunku miejsca narodzin Jezusa. Ich celem było oddanie mu hołdu, uznawanie jego boskiej natury oraz przekazanie darów w postaci złota, mirry i kadzidła.

Każdy z ofiarowanych darów ma znaczenie symboliczne: złoto symbolizuje godność królewską, mirra jest odniesieniem do wypełnienia proctw mesjańskich i zapowiedzi męki Chrystusa na krzyżu. Kadzidło natomiast reprezentuje godność kapłańską. Akty składania hołdu i ofiarowania darów są wyrazem wiary w Chrystusa jako prawdziwego człowieka (mirra), prawdziwego Boga (kadzidło) oraz prawdziwego króla (złoto).

W dzisiejszych czasach święto Trzech Króli to głównie ceremonia religijna, w trakcie której święci się kawałki kredy i mirrę (czyli wonną żywicę). Jeszcze niedawno, zwłaszcza na południu Polski, szczególnie na wsi, w tym dniu ludzie święcili najmniejsze ozdoby, jak chociażby skromną biżuterię, wierząc, że przyniosą one swoim posiadaczom szczęście i dobrobyt.

Współcześnie nadal, podczas każdej mszy świętej, święci się kadzidło i kredeę, którą na

drzwiach domów pisze się litery „C+M+B” oraz bieżący rok. Napis nawiązuje do łacińskiej sentencji: *Christus mansionem benedicat* – *Niech Chrystus błogosławi (ten) dom*. Powszechna jest również forma „K+M+B”, mająca źródło w legendzie średniowiecznej o Trzech Królach: Kacprze, Melchiorze i Baltazarze nawiązująca do pierwszych liter imion Mędrców. Prawdopodobnie z biegiem lat, w procesie praktykowania tego zwyczaju, litera „C” zaczęła być zastępowana przez literę „K”. Sama zaś tradycja znakowania wejść do domów nawiązuje do Starego Testamentu i Księgi Wyjścia, gdzie opisano dziesięć plag biblijnych nawiedzających Egipt. Jedną z tych plag opowiada o Izraelitach, którzy oznaczyli wejścia do swoich domów krwią baranka, co miało uchronić ich przed karą bożą.

Opr. Maria Owczarek



Protokół

XLIII posiedzenia Zarządu DIAK kadencji 2022/2026 z dnia 16.12.2025 r.

Obecnych na zebraniu było 8 członków Zarządu i 2 członków Komisji Rewizyjnej i ks. asystent DIAK prał. Sławomir Kęszka.

1. Spotkanie rozpoczęło modlitwą brewiarzową.
2. Zatwierdzono protokół z ostatniego zebrania Zarządu.
3. Informację o stanie finansów podała skarbnik Ewa Marciniak.
4. Omówiono tematy audycji w Radiu Rodzina na najbliższe wtorki.
5. Wyznaczono tematy i autorów artykułu do biuletynu.
6. Przedyskutowano program spotkania opłatkowego, które odbędzie się 10 stycznia

o godz. 15-tej w Kaliszu w WSD ul. Złota 144. Eucharystii przewodniczył będzie ks. bp. ordynariusz Damian Bryl, agapa wraz z ks. biskupem w Refektarzu seminaryjnym. Prosimy o dobrowolną ofiarę, która wspomże w sfinansowaniu posiłku.

7. Do biura DIAK wpływają życzenia Bożonarodzeniowe od ks. bp. seniora Stanisława Napierały, ks. bp. ordynariusza, ks. bp. Łukasza Buzuna, ks. bp. asystenta KIAK Marka Mendyka, prezesa KIAK Andrzeja Kamińskiego.

8. Sprawozdanie finansowe złożyć do 10 stycznia.

9. Skarbnik Ewa Marciniak przypomina o regulowaniu składki do KIAK.

10. Pani Maria Owczarek poinformowała o zużyciu drukarki, która już była kilkakrotnie naprawiana więc czeka nas zakup nowej – nieplanowany wydatek.

11. Zmarł ks. Nowak były proboszcz par. Raszków asystent POAK.

12. Prezes Maria Skrzypińska par. św. Barbary Odolanów złożyła wnioski o przekształcenie statusu 9 członków na członków wspierających z racji wieku i choroby, ponadto o wykreślenie 1 członka z powodu zgonu.

13. Ks. prał. Zbigniew Kruczyński – dziekan z Sanktuarium Bożego Ciała w Nowych Skalmierzycach złożył prośbę o skreślenie oddziału POAK, z racji skończenia prezesury p. Jerzego Wojtczaka motywując pogorszeniem jego stanu zdrowia, a członkowie będą nadal działać w innych grupach. Takie samo pismo złożył ks. proboszcz prał. Andrzej Szudra asystent POAK z Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Ostrowie Wielkopolskim motywując, że w oddziale zostało 5 osób aktywnych, a pozostali członkowie z racji wieku i choroby nie uczestniczą. Oba oddziały zostały zawieszane na jeden rok

14. Termin następnego spotkania 20.01.2026 r.

15. Zebranie zakończono modlitwą.

Protokołowała: Maria Wawrzyniak

BIULETYN ZARZĄDU DIAK DIECEZJI KALISKIEJ

Skład i opracowanie: Maria Owczarek
